

Wczoraj, dziś i jutro

Rok 1993 przeszedł do historii. Czym się zapisał na jej kartach? Dla wielu ludzi pozostanie w pamięci jako rok tragedii narodowej lub rodzinnej. Wstrząsy społeczne, jakie tu i ówdzie wynikły, spowodowały zachwianie się struktur politycznych w wielu krajach i zagroziły normalnemu funkcjonowaniu państw. Ten destrukcyjny wpływ zapewne będzie długo odczuwalny w mechanizmach politycznych i gospodarczych świata. Recesja i bezrobocie stają się największym problemem, z którym rządy, mimo starań, nie mogą sobie poradzić. Dewaluacja niektórych walut napędza spiralę kosztów utrzymania rodzin, pogłębia ich kryzys i dla wielu ludzi stanowi zagrożenie ich dalszej egzystencji. Statystycy szacują, iż nigdy nie notowano tyle samobójstw, co obecnie. Trudne warunki bytowe i brak wiary w lepsze jutro wywołują głębokie stresy psychiczne, stwarzają nastrój zawodu i pesymizmu.

Godnym zauważenia jest fakt, że mimo groźnych konfliktów, jakie wybuchają w ostatnich latach, nie dochodzi jednak do powiększenia się ich na szerszą skalę. W przeszłości tego rodzaju zadrażnienia natychmiast spowodowałyby wojnę światową. Pamiętamy przyczynę wybuchu I wojny światowej w 1914 roku. W Sarajewie został zastrzelony austriacki książę Ferdynand i to wystarczyło, by narody stanęły w ogniu ogólnoświatowej wojny. Dzisiaj giną setki, tysiące ludzi, giną oficerowie i ministrowie, a państwa jakoś wzajemnie to znoszą. Co więcej, gdy pojawi się punkt zapalny, wszyscy szybko starają się go zlikwidować.

Wielu obserwatorów sceny politycznej zgodnie stwierdza, że jest to powodowane obawą zagłady cywilizacji współczesnego świata, obawą użycia współczesnej techniki wojennej, która nie oszczędziłaby nikogo, a ziemia stałaby się pogorzeliskiem na długie lata.

Oczywiście, w tym jest wiele racji. Świat zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie kryje w sobie broń nuklearna. Dotknęłaby nie tylko żołnierzy na froncie (jak niegdyś bywało), lecz i tych, którzy dowodzą armiami. Nie pomogłyby schrony, gdyż. szkodliwość wybuchu i choroba popromienna oddziałuje na organizmy ludzkie przez całe dziesięciolecia.

CO MÓWI O TYM BIBLIA?

Jako ludzie wiary, zechcemy zauważyć, co na ten temat mówi Biblia. Zawarta w niej nauka nasuwa bardziej logiczne wnioski. To nie dlatego świat nie staje w ogniu totalnej wojny, że ma uzasadnione obawy przed samozagładą w wyniku użycia broni nuklearnej; też nie dlatego, że ci, którzy sprawują kontrolę na bez-

piecznikach wyrzutni raketowych – dbając o własne bezpieczeństwo – są skłonni za wszelką cenę nie naruszyć tych bezpieczników. Nie jest to główna i jedyna przyczyna! Zawsze może znaleźć się szaleniec, który bez większych oporów rzuci ogień do podpalenia świata!

Wierzmy, że jest to zarządzenie Boże. Jeżeli świat w dalszym ciągu istnieje i jeśli ta przysłowiowa „beczka prochu” jeszcze dotąd nie wybuchła – mimo groźnych konfliktów tu i ówdzie, to jedynie kierownictwo Najwyższego nie dozwoliło, aby świat stanął w ogniu ogólnoludzkiej zagłady. Nie przyszedł ku temu właściwy czas i Pan Bóg ma do wykonania swoje dzieło, które rozpoczął w dziesięć dni po wniebowstąpieniu Jezusa, w dniu Pięćdziesiątnicy. Tym dziełem jest skompletowanie Kościoła, Oblubienicy Chrystusowej – „...*bom was przygotował, abym was stawiał czystą panną jednemu mężowi Chrystusowi*” (2 Kor. 11:2).

APOKALIPTYCZNA WIZJA

W Księdze Apokalipsy (Obj. 7:1-3) znajdujemy zapis: „*Potem widziałem czterech aniołów, stojących na czterech węglach ziemi, trzymających cztery wiatry ziemi, aby nie wiał wiatr na ziemię, ani na morze, ani na żadne drzewo. I widziałem inszego anioła wstępującego od wschodu słońca, mającego pieczęć Boga żywego, i zawołał głosem wielkim na onych czterech aniołów, którym dano, aby szkodzili ziemi i morzu, mówiąc: Nie szkodźcie ziemi ani morzu, ani drzewom, aż popieczętujemy sługi Boga naszego na czołach ich*...”. Jest to apokaliptyczny opis końca obecnego stanu rzeczy – złego wieku, który znajduje się pod wpływem szatana. Opis ten wskazuje też na Boską interwencję w sprawy świata. Wydarzenia obecnych czasów są świadectwami, że świat dożywa swoich dni. Wiejące wiatry, „siły demoniczne” mają pogrążyć ludzkość w chaosie, a w wyniku tego spowodują upadek obecnych niesprawiedliwych struktur społecznych.

Wierzmy, że aniołem „*występującym od wschodu słońca*” jest nasz Odkupiciel, Jezus Chrystus, obecny po raz wtóry, który kontroluje sprawy świata i nie pozwala, aby w czymkolwiek był naruszony plan Jego Ojca. On to powstrzymuje działania czterech aniołów, „*aby nie szkodzili ziemi ani morzu*”.

Dzieło pieczętowania sług Bożych jest nadal aktualne. Dowodem tego jest powstrzymywanie wzmiankowanych aniołów od destrukcyjnej czynności. Inaczej rozszalałby się już ogień anarchii, który pochłonie obecny porządek rzeczy.



Biblia informuje, że Bóg przeznaczył czas Wieku Ewangelicznego na pieczętowanie swoich sług. Jest to pieczęć ducha św., pieczęć synostwa i ducha Prawdy. Proces pieczętowania rozpoczął się od Zielonych Świąt, gdy został zesłany duch św. na apostołów i innych uczestników zgromadzonych w Jerozolimie, oczekujących spełnienia się obietnicy Pana o zesłaniu im „Pocieszyciela”. Byli to pierwsi „*słudzy Boga żywego*”, którym Bóg udzielił pieczęci swego ducha.

Żyjemy przy końcu Wieku Ewangelii, w okresie „*żniwa*”, kiedy „*kąkol*” – nominalni chrześcijanie wiążą się w „*snopy*”, w związku religijne, a „*pszenica*” – „*synowie królestwa*” są zabierani do chwały niebios, mając w swym sercu i na czole ową wspaniałą pieczęć Bożą. Czynność pieczętowania ostatnich sług – członków Kościoła jeszcze trwa, dlatego są powstrzymywane owe „*cztery wiatry*”, aby nie wiały na ziemię.

Gdy liczba 144 000 zostanie uzupełniona (Obj. 14:1), gdy wszyscy posiadający pieczęć Bożą znajdą się razem z Władcą, Królem, Jezusem Chrystusem w chwale, wówczas usunięty będzie zakaz „*szkodzenia ziemi*”, a puszczone wiatry dokonają niszczącego dzieła.

Jak długo będzie trwać dzieło pieczętowania Kościoła, tak długo będą powstrzymywane „*wiatry*”. Jednak jak długi okres czasu ono zajmie, nie jest powiedziane. Zapewne Bóg okrył tę rzecz tajemnicą, podobnie jak tajemnicą dla świata jest wybór Kościoła.

Z obserwacji obecnych wydarzeń wynika, że sytuacja międzynarodowa z każdym dniem pogarsza się. Mimo usilnych zabiegów rządów i polityków nie widać poprawy. Następuje zaostrzenie i tak już napiętej sytuacji. Widzimy dość często, że ogólny konflikt wisi na włosku, a jednak jakaś niewidzialna siła to wszystko wstrzymuje. Jesteśmy zdania, że dlatego tak się dzieje, ponieważ nie przyszedł jeszcze właściwy czas i Pan nie uznał za stosowne cofnąć rękę powstrzymującą kataklizm niszczącej anarchii. Lecz gdy na Boskim zegarze czasów wybije właściwa godzina, wówczas już nikt i nic nie powstrzyma trawiącego ognia ucisku, jakiemu poddany ma być współczesny świat. Oto prorocze słowa św. Piotra: „*Od dawna były niebiosa i była ziemia, która z wody i przez wodę powstała mocą Słowa Bożego, przez co świat ówczesny, zalany wodą zginął. Ale terazniejsze niebo i ziemia mocą tego samego Słowa zachowane dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi*” – (2 Piotra 3:5-7 NP). Jedno jest tylko pewne, że nie stanie się to wcześniej, aż Bóg dokończy dzieła pieczętowania swoich sług.

Pismo Św. nas zapewnia, że po ucisku, jaki dotknie cały świat, Chrystus użyje swej królewskiej władzy, uporządkuje sprawy ziemi i zaprowadzi Królestwo wiecznego szczęścia i pokoju.

W jednej z naszych pieśni duchownych śpiewamy:

„Powiedz, Księgo Bożych Słów,
Ile jeszcze mamy lat?
By Zbawiciel przyszedł znów,
Z nędzy wyprowadzić świat?”

Odpowiedź brzmi:

Już obecny Zbawca Pan!
Już obecny pośród nas!
Przyszedł już na ziemski łan;
Tysiąclecia wschodzi brzask”.

„**CZUWAJCIE WIĘC, MODŁĄC SIĘ**”

„*Niebo i ziemia przemina, ale słowa moje nie przemina. Baczcie na siebie, aby serca wasze nie były ociążone wskutek obżarstwa i opilstwa oraz troski o byt, i aby ów dzień was nie zaskoczył niby sidło; przyjdzie bowiem zniecka na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi. Czuwajcie więc, modląc się cały czas, abyście mogli ująć przed tym wszystkim, co nastanie, i stanąć przed synem człowieczym*” (Luk. 21:33-36 NP).

Te i inne słowa Pisma Św. są przepowiednią rzeczy, jakie miały przyjść na świat. Stanowią one przestrożę dla wierzących, aby zbytnia troska o doczesny żywot nie przysłoniła im ważności czasu, gdyż zajęci ulepszaniem warunków bytowych mogą zatracić sens swego ofiarowania. Sidło zdobyczy ziemskich aż nadto jest kuszące i aktualne w obecnych czasach, a zmiana ustroju i wprowadzanie gospodarki rynkowej nasila to niebezpieczeństwo.

Pan zaleca wiernym członkom swego Kościoła czuwanie i modlitwę, gdyż tylko taka postawa uchroni ich od złudzeń czasowych, pozwoli „*ująć przed tym wszystkim*”, co ma przyjść na niewierny świat i znaleźć się w chwale razem z Panem. Ta obietnica dotyczy tylko Kościoła, gdyż, jak nas informuje Księga Objawienia (Obj. 7:9,14), „*lud wielki*”, – Wielkie Grono – weźmie udział w wielkim ucisku anarchii, aby przez doświadczenia i śmierć z konieczności, „*omyli szaty swoje i wybielił je we krwi Barankowej*”.

Dlatego Pan dostarcza pełnej informacji członkom swego Ciała, aby byli świadomi wydarzeń i czasu i nie popadli w niedowiarstwo. Cały świat miał znajdować się pod wpływem niewidzialnego władcy ciemności – szatana, jedynie nieliczni, wierni naśladowcy Jezusa Chrystusa mieli posiadać zupełne światło prawdy. Do nich św. Paweł pisał: „*Wy zaś, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was dzień ten jak złodziej zaskoczył. Przeto nie śpijmy jak inni* (nominalni chrześcijanie wraz ze swymi przywódcami i cały niewierny świat), *lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwymi*” (1 Tes. 5:4,6 NP).

Pismo Święte często zaleca naśladowcom Chrystusa



czuwanie i modlitwę. Są to dwie fortece, stanowiące ochronę dla ludzi wiary, pozwalają one przeciwstawić się siłom niewidzialnego władcy ciemności, który „*jako lew ryczący obchodzi, szukając, kogo by pożarł*” (1 Piotra 5:8).

KRÓLESTWO BOŻE - LEKARSTWEM

Pan Bóg przewidział i dozwolił na panowanie zła, grzechu i niesprawiedliwości, gdyż miało to wyjść na korzyść człowiekowi. Gorzki smak grzechu uczyni go bardziej mądrym i nauczy szacunku dla prawa Bożego. Stanie się trwałą lekcją, że bez Boga, Jego kierownictwa, łaski i błogosławieństwa człowiek nie jest zdolny dojść do stanu szczęścia, radości i pokoju.

Bóg dał informację, że podźwignie człowieka z obecnego stanu nieprawości. Były różne rządy, różni ludzie sprawowali władzę, jednak nikt nie sprawił człowiekowi ulgi w jego krytycznym położeniu. Ci, którzy stali wyżej w hierachii społecznej, w większości byli pasożytami ludzi pracy, gdyż egoizm, samolubstwo i chciwość zawsze brały górę nad rozsądną uczciwością i intratne stanowiska zazwyczaj stawały się platformą do karierowiczostwa.

Jedynym lekarstwem na uleczenie ludzkości z samolubstwa, nienawiści i skrywanej obłudy będzie Królestwo Boże. Gdy zostanie ono ustanowione, rozwiąże wszystkie problemy, z jakimi ludzkość boryka się od wieków. Obecne warunki przejdą do historii jako szkoła życia. Bóg sprawi dla człowieka odpocznienie pod sprawiedliwymi rządami Chrystusa.

Stanie się to dopiero wówczas, gdy wszelkie człowiecze sposoby uszczęśliwienia świata zawiodą, a rady ludzkie, często mające pozory uczciwości, upadną. One zostaną poddane próbie ognia, o którym pisze św. Piotr: „*Ale terazniejsze niebo i ziemia mocą tego samego Słowa zachowane dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi*” (2 Piotra 3:7 NP).

Rozumiemy, że „ogień” w tym przypadku wyobraża czas największego ucisku, jaki zostanie spowodowany przez anarchistyczne elementy. „Niebios” wyobrażają systemy religijne, natomiast „ziemia” wyobraża ustrój społeczny. Apostoł Piotr mówi, że „niebios”, które obecnie usiłują zjednoczyć wszystkich chrześcijan pod egidą ekumenii, „*z wielkim trzaskiem przeminą*”, natomiast „ziemia”, „*spalona będzie*” (2 Piotra 3:10). Dalej ap. Piotr mówi: „*Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy Jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka*” (w. 13).

POSTAWA CHRZEŚCIJAN

Współczesna doba stanowi szczególne zagrożenie dla życia według wzoru wskazanego w Piśmie Świętym. Okres ten, zwany Laodyceją, nosi znamiona letniości,

braku gorliwości, co może też oznaczać duchową śpiączkę. Okres ten został nazwany „*godziną pokuszenia*”, jaka miała ogarnąć cały świat Pokuszenia ostatecznych czasów sprowadzają wiele dzieci Bożych na bezdroża złudzeń czasowych. Dlatego dziatki Boże powinny wzmoczyć swoją czujność, by nie dać się zaskoczyć złudnym prądom. Z całą siłą muszą bronić się przed zasadzkami diabelskimi, czuwać i modlić się, aby nie wpaść w misternie i chytrze zastawione sidła, i nie poddać się ogólnemu nurtowi zła, jakie z każdym dniem przybiera na sile.

Nie możemy zwać się chrześcijanami, naśladowcami Jezusa, a życie prowadzić według sposobów świata. Apostoł Jan pisze: „*Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie.... Bo wszystko, co jest na świecie, pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata*”; i dalej dodaje: „*Świat przemija wraz z pożądliwością swoją; ale kto pełni wolę Bożą, trwa na wieki*” (1 Jana 2:15-17 np.). Są to dwie odrębne drogi i człowiek ma wybrać jedną z nich. Nie można iść dwiema drogami jednocześnie. Wielu próbuje tak czynić, żyją po świecku, a liczą się jako chrześcijanie. Pan Jezus wyklucza taką dwutorowość i powiada: „*Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował; albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi, nie możecie Bogu służyć i mamonie*” (Mat 6: 24)

Słowo „mamona” odnosi się do wielu rzeczy. Zapewne Pan Jezus miał na myśli nie tylko pieniądze, chociaż wcale go nie wyklucza. „Mamona” zdaje się wyobrażać wszystkie wartości świata – przyjemności, wygody, tytuły, zaszczyty i doczesne bogactwa. Te rzeczy są głównym celem, do których zdążają prawie wszyscy ludzie, tylko że jedni osiągają ten cel, innym natomiast pozostają jedynie marzenia.

Jezus mówił: „*Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza psuje, i gdzie złodzieje podkopują i kradną*”, lecz jak niewiele ludzi przestrzega tej mądrej zasady naszego Zbawiciela.

Głównie przeanalizujemy nasz sposób życia i mocno zastanówmy się, do której grupy ludzi należymy. Czy ogólny pościg za pieniądzem w obecnej gospodarce wolnorynkowej nam się nie udziela? Czy naszego poświęconego Bogu czasu nie zużywamy w pogoni za rzeczami ziemskimi?

POTRZEBA CIERPLIWOŚCI

Dobrze będzie, jeśli pójdziemy za radą Pisma Św., które w wielu miejscach zaleca nam cierpliwość. Święty Paweł pisał: „*Przetoż nie odrzucajcie ufności waszej, która ma wielką zapłatę. Albowiem cierpliwości wam potrzeba, abyście wolę Bożą czyniąc, odnieśli obietnicę*” (Hebr. 10:35-36). Brak cierpliwości sprowadza



utrata ufności w Boskie kierownictwo, przynosi zawód, rozczarowanie; natomiast jej obecność daje siłę duchową, wzmacnia wiarę i pokrzepia nadzieję, że Pan ziszczy wszystko, co przyobiecał, tylko w ściśle zamierzonym czasie. Na Boskim zegarze nie ma pośpiechu ani opóźnień, często tylko ludziom może się wydawać, jakoby Boskie plany i obliczenia zawiodły. Niektórzy też starają się Bogu dopomóc, wystawiając pewne daty.

Nie jest ludzką rzeczą wystawiać Bogu terminy. Niektóre sprawy Bóg celowo ukrywa przed synami ludzkimi. Pismo Święte nam podaje: *„Rzeczy tajemne należą Panu Bogu naszemu, a jawne nam i synom naszym”* (5 Mojz. 29:29). Przeto naszą powinnością jest uzbroić się w cierpliwość, a całą ufność położyć w tym, który nas nigdy nie zawiedzie, jeśli pozostaniemy Mu wierni.

Wchodzimy w Nowy 1994 Rok. Czy w tym roku Bóg uzupełni swój Kościół? Czy już zostanie zdjęta z Kościoła zasługa okupowej ofiary i zastosowana za ludzkość, aby ją wprowadzić w warunki Nowego Przymierza, które da podstawy rozwoju klasy restytucyjnej? Czy w tym roku rozlegnie się szerokim echem głos *„ludu wielkiego”*, tych, którzy znajdują się w wielkim ucisku anarchii, aby wybielić swe szaty w krwi Baranka i obwieścić światu radosną wieść: *„Alleluja! Oto Pan, Bóg nasz, Wszechmogący, objął panowanie. Weselmy się i radujmy się, i oddajmy mu chwałę, gdyż nastało wesele Baranka, i oblubienica jego przygotowała się?”* (Obj. 19:6-7 NP). Tego nie wiemy, tylko Bóg wie. Nam wypada posłuchać rady proroka, który powiada: *„Dobrze jest, cierpliwie oczekiwać na zbawienie Pańskie. Pan jest działem moim, dlatego w Nim mam nadzieję”* (Treny 3:26,24).

Rok, w którego progi wchodzimy, zapewne nastroży nam wiele sposobności do wypróbowania naszej cierpliwości i wierności. Pan używa różnych sposobów do „przepławiania” synów Lewiego – klasy powołanej i ofiarowanej, aby ich oczyścić *„jako złoto i jako srebro, i będą ofiarować Panu dar w sprawiedliwości”* (Mal. 3:1-3).

Próba ognia doświadczy wszystkich, którzy są klasą synów Lewiego, szczególnie ubiegających się o członkostwo w Kościele Chrystusowym. „Godzina pokuszenia” nadal trwa i jak obserwacja wskazuje, nasila się coraz bardziej. Jej skutki widoczne są nie tylko w świecie, ale również i wśród braterstwa. Niektórzy poddali się zwodniczym działaniom, misternie utkanym siłom przeciwnika i próbują tworzyć coś własnego, własne poglądy i rozumienia. Prawda, na której wzrosli, już im nie odpowiada. Szukają nowości. Inni znów doszukują się błędów w „teraźniejszej prawdzie” i burzą fundamenty swojej wiary, które od lat budowali.

Widocznie spełnia się proroctwo Psalmu 91:7, *„Padnie po boku twym tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej, ale się do ciebie nie przybliży”* (Psalm 91:7). Smuci nas fakt, że niektórzy zaznajomieni z nauką o wysokim powołaniu, o bardzo wielkich i kosztownych obietnicach, które Bóg darował w czasie obecnego wieku, łatwo dali się sprowadzić do innej prawdy, zaś są i tacy, którzy wracają tam, skąd wyszli.

POSTANOWIENIA

Co przyniesie ten rok, nie wiemy. Jakie zajdą zmiany na arenie politycznej i przez jakie doświadczenia Pan uzna za stosowne nas przeprowadzić, by doświadczyć naszą wiarę, też nie wiemy. Przeto niech każdy z nas uzbroi się w cierpliwość, niech przywdzieje *„zupełną zbroję Bożą, abyście mogli dać odpór w dzień zły, a wszystko wykonawszy, ostać się”* (Efez. 6:13).

Braterstwo, dokonajmy jak najlepszych postanowień. One będą naszą siłą, utrzymującą nas w równowadze duchowej i w stateczności. One będą naszą tarczą ochronną przed atakami przeciwnika, który w dalszym ciągu nie będzie szczędził swoich strzał ognistych, aby nas zawrócić z drogi ofiarowania.

Staiajmy się nie dopuścić do naszych serc chłodu i oziębłości do Prawdy i braci. Niech nasza gorliwość w służbie Pańskiej płonie ogniem żarliwej miłości. Wiara nasza niech krzepnie z dnia na dzień. Każde doświadczenie niech nas zbliża do Pana. Mając dowody Jego wtórej obecności, nie słabiejmy na punkcie duchowego wyrozumienia odnośnie żniwa. Widzimy pracę głównego Żniwiarza, jak „kąkol” – społeczne i religijne organizacje wiążą się w snopy, co więcej, składany jest wielki stóg ekumeniczny, a Mistrz powiedział:

„Jako tedy zbierają kąkol, a palą go ogniem, tak będzie przy dokonaniu świata tego” (Mat. 13:40).

To przekonanie niech spotęguje naszą wiarę. Polegajmy na mocy naszego Wodza i Dokończyciela wiary, abyśmy zdolni byli, przy Jego łasce i pomocy, znosić wszystkie doświadczenia. Starajmy się pełnić część dzieła nam powierzonego, dziękując Bogu za udzielone nam przywileje służby, abyśmy *„nie byli gnuśnymi, ale naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość odziedziczyli obietnice”* (Hebr. 6:12).

Rorata Roman
R-
„Straż”